Nr. 24 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 31 stycznia 1937 Rok 130

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

SZANUJMY MŁODZIEŻ

Od dłuższego już czasu raz po raz poruszana jest przy wszelkich sposobnościach sprawa młodzieży. Czyni się to z najrozmaitszych punktów widzenia: bezrobocia, moralności, szkoły rodziny. Wszystkie głosy, które na ten temat padają są zgodne pod jednym względem: sprawa młodzieży nie przedstawia się bez zarzutu. Zresztą nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

Kilka fragmentów tego zagadnienia chcielibyśmy dzisiaj poruszyć.

Straszną jest sprawa znalezienia pracy. Zarówno dla tych, którzy skończyli szkoły, jak i dla tych, którzy ku temu nie mieli sposobności.

Młodzież z rodzin najbiedniejszych, która przeważnie nie mogła skończyć szkoły powszechnej, jest w sytuacji zupełnie tragicznej. Praca ich to praca zupełnie niewykwalifikowana, bez przyszłości, przerywana długimi okresami bezrobocia, właściwie można to określić raczej jako bezrobocie, przerywane krótkotrwałą dorywczą pracą. Tragiczna bezplanowość i tymczasowość przenikają wszystkie poczynania tej młodzieży; żyje ona z dnia na dzień, bez myśli o przyszłości. Wynika z tego obojętność dla kształcenia zawodowego, brak zawodowych zainteresowań. Trudność wyszukania pracy dla tych chłopców zwiększa się przez złe ubranie i nędzny wygląd. Nędza rodziców, brak wykształcenia, brak znajomości, sprzęgnięte razem trzymają młodocianego na najniższym szczeblu społecznym, nie pozwalają mu wyjść z „lumpenproletariatu".

To jedna kategoria nieszczęśliwców. Druga — to „dzieci ulicy". Nie ma chyba dziś miasta, gdzieby ich nie było wałęsających się z kąta w kąt, łobuzujących się lub upatrujących, coby gdzie można ukraść. Myliłby się zarazem ten, ktoby sądził, że są to wyłącznie dzieci, pozbawione rodziców. Bynajmniej. Większość wśród nich stanowią dzieci, które mają rodziców i to nieraz rodziców zarabiających, których powinno stać na wyżywienie i wychowanie potomstwa. Ale rozluźnienie więzów rodzinnych, pijaństwo, lenistwo, karygodne niedbalstwo starszych są tu przeważnie przyczyną, że dzieci wychodzą na ulicę i tam się „wychowują".

Smutne to zjawisko, bo wszak młodzież — przyszłością narodu. A tymczasem: co z tych dzieci wyrośnie? Już dziś wielu dorastających chłopców nie można namówić do uczciwej pracy. Wolą żyć z włóczęgostwa. Stykają się z młodzieżą pracującą i tę demoralizują.

Znane są dalej okoliczności, które spowodowały Komendanta Głównego Policji Państwowej do rozciągnięcia pewnej kontroli przez organa bezpieczeństwa nad młodzieżą szkolną. Padały na ten temat zdania pro i contra. Faktem jest, że rzeczy zaszły tak daleko, że trzeba było młodzież ująć w karby.

Nad tymi i podobnymi sprawami musi się głębiej zastanowić społeczeństwo. Ani policja, ani szkoła tego problemu nie rozwiąże. Szkoła gwarantuje opiekę nad młodzieżą na parę godzin dziennie. Potem jest absolutnie bezsilna wobec obojętności domu w stosunku do zarządzeń władz szkolnych. Nieliczne tylko i przypadkowo wykrywane przewinienia młodzieży w godzinach pozaszkolnych dochodzą do wiadomości szkoły.

Na dom tedy, na ogół społeczeństwa spadają ciężkie w tym względzie obowiązki.

Przydałaby się w Polsce ustawa o przymusowej pracy dla młodocianych włóczęgów. Dziś bowiem mamy stan taki, że chłopaka nie chcącego pracować lecz trudniącego się włóczęgostwem nikt właściwie nie może zmusić do pracy. Rośnie taka latorośl aż wyrośnie na niebezpiecznego przestępcę. Natomiast gdyby we wcześniejszych latach przystąpiono do leczenia takiej chorej duszy, dałoby się ja przeważnie uchronić od upadku a społeczeństwo od strat.

Szanujmy młodzież! Tę najmłodszą i starszą. Tę uczoną i nieuczoną. Biedną i zamożniejszą. Cała ona potrzebuje troskliwości. Straty poniesione przez lekceważenie sprawy młodzieży mogą okazać się niepowetowanymi.

L.

O długach państwowych i monopolach
w komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 30 stycznia. (P. A. T.) Na wczorajszym posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu wysłuchano najpierw referatu posła Hutten-Czapskiego w sprawie preliminarza długów państwowych. Mówca zauważył, że preliminarz obsługi długów państwowych będzie musiał ulec uzupełnieniu w związku z uzyskaną ostatnią pożyczką francuską. Referent stwierdził dalej znaczny postęp w pracach urzędu długów państwowych w dziedzinie obsługi długów.

W dyskusji zabrał głos pierwszy pos. Hołyński, który wypowiedział szereg uwag, dotyczących samego układu budżetu. Pos. Hołyński zapytuje dalej, jak się przedstawia akcja konwersji w związku z ostatnią pożyczką konsolidacyjną. Referent wyjaśnia, że akcja konwersji nie jest jeszcze ukończona.

Przemawiali poza tym pos. Sieda, Dudziński i Sikorski. Po wywodach posłów zabrał głos wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski.

Przemówienie Ministra Kwiatkowskiego.

Nie chciałbym, ażeby powstało nieściśle wrażenie, że zadłużenie państwa wobec wzmocnionego tempa prac inwestycyjnych wzrasta coraz intensywniej. Równowaga budżetu zwyczajnego pozwoliła nam na osłabienie tempa zadłużenia. W roku 1936 mimo bardzo intensywnego ruchu inwestycyjnego zadłużenie wzrosło o około 200,000.000 zł, podczas gdy w okresie 4-ch lat poprzednich wzrost sięgał rocznie 400—450 mil. Tempo więc wzrastania znacznie zmalało.

Stanowisko rządu co do sprawy dewaluacji jest znane. Podchodząc do zagadnienia dewaluacji pamiętać należy, że ma ono swoje pasywa i aktywa. Stanowisko swoje do tego zjawiska starałem się oprzeć nie na takiej, czy innej, zbyt abstrakcyjnej doktrynie ekonomicznej, lecz na pewnych zjawiskach natury ściśle praktycznej. Mając na względzie specjalne warunki, w jakich znajduje się Polska i jej gospodarstwo narodowe. Oczywiście, że dewaluacja mogłaby przynieść pewne plusy, jak wyrównanie cen w złocie do poziomu światowego, wzmożenie ekspansji eksportowej itd. Jednak w rachunku konkretnym musimy pamiętać, że mamy zupełnie specyficzną strukturę przemysłu, że ponad to inną jest sytuacja w okresie zniżki cen, jak to miało miejsce w czasie dewaluacji w niektórych innych krajach, a inną w czasie znacznej zwyżki cen. Dziś jeszcze w Szwajcarii ceny podnoszą się bardzo powoli, a u nas na sam odgłos dewaluacji dokonanej zagranicą, mimo oświadczeń rządu, że dewaluacji nie będzie, ceny zaczęły tak zwyżkować, że zmuszeni byliśmy je hamować nawet środkami mechanicznymi. Dlatego też stanowisko rządu w sprawie dewaluacji jest trwale zdecydowanie negatywne i stanowcze.

Jeśli idzie o nasze przepisy dewizowe to przechodzą one proces pewnego łagodnienia. Początkowo były one istotnie bardzo rygorystyczne i niewątpliwie mogły utrudniać życie gospodarcze. Dziś łagodzimy je, zwłaszcza jeżeli chodzi o cele ściśle gospodarcze. W II. półroczu 1936 r. pokryliśmy przywóz surowców równy stanowi z r. 1928. Wszędzie gdzie uważamy, **że brak surowców mógłby zahamować rozwój wewnętrzny koniunktu ry oraz ujemnie wpłynąć na czas załagodzenia, tam wszędzie łagodzimy przepisy dewizowe.** Oczywiście od czasu do czasu muszą powstawać jakieś trudności, jakie naprzykład miały miejsce w ostatnich tygodniach w przemyśle włókienniczym. Po stwierdzeniu jednak dodatkowego zapotrzebowania dewiz, związanego z rozbudową rynku pracy, uwzględniliśmy je w całej pełni. Akcja reglamentacji dewiz łącznie z poprawą koniunktury przyniosła dość poważne wzmocnienia podstawy naszej instytucji emisyjnej.

Pozostaje kwestia wysokiego oprocentowania pożyczek państwowych na rynku krajowym i zagranicznym. Niestety nasz rynek pieniężny nie jest w stanie przeprowadzać na szerszą skalę skupu pożyczek państwowych czy innych papierów. A byłaby to droga najwłaściwsza, kurs papierów poszedłby w górę, rentowność procesów gospodarczych wytrzymałaby może wtedy porównanie z rentownością papierów. Odbudowa wewnętrznego rynku finansowego może się odbywać tylko powoli. Nie jestem w stanie obiecać wycofania się z użytkowania rynku pieniężnego na cele państwowe. Wymaga ją tego nasze zadania inwestycyjne, a przede wszystkim potrzeby, związane z zagadnieniem obrony państwa, które stało się dziś imperatywem tak ważnym, że w hierarchii potrzeb muszę postawić go bezspornie ponad zagadnieniem zadość uczynienia w całej pełni potrzebom ściśle gospodarczym. Nie przeprowadzając nowych emisji na rynku wewnętrznym umożliwia się większą płynność instytucji finansowych, a więc i banków prywatnych, których środki przeznaczone są wyłącznie na potrzeby prywatnego życia gospodarczego.

Budżet monopoli.

W dalszym ciągu debaty pos. Hutten-Czapski złożył sprawozdanie o preliminarzu budżetowym monopoli. Na wstępie mówca scharakteryzował działalność monopolu solnego, podnosząc wzrost wpływów preliminowany na przyszły rok budżetowy.

Referent wyraża nadzieję, że nie zajdą fakty sprzedawania soli po cenie wyższej, niż została uchwalona w budżecie.

TYTOŃ.

Następnie pos. Hutten-Czapski omówił dział monopolu tytoniowego, podkreślając przewidywany wzrost wpływów i zwiększenia wpłaty do skarbu o przeszło 22 miliony w porównaniu z bieżącym rokiem budżetowym. To zwiększenie wpłaty tłumaczy się wzrostem sprzedaży wyrobów tytoniowych i wzrostem spożycia.

Przechodząc do rozchodów, mówca wskazał na konieczność większych oszczędności w wydatkach personalnych dyrekcji, a także podniósł mocną tendencję na rynkach zagranicznych na tytoń.

MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Następnie poseł Hutten-Czapski zreferował preliminarz monopolu spirytusowego. Referent zaznaczył, że preliminarz i tu przewiduje zwiększenie wpłaty do Skarbu o około 11 i pół miliona, albowiem przewidywany jest wzrost sprzedaży spirytusu konsumcyjnego. Wzrost konsumcji wywołany jest przede wszystkim zniżka cen. Zależy jednak w dalszym ciągu walczyć z tajnym gorzelnictwem, które wykazuje raczej silniejsze natężenie.

LOTERIA, ZAPAŁKI I ZAPALNICZKI.

Z kolei omawia pos. Hutten-Czapski preliminarz monopolu loteryjnego, który przewiduje również zwiększenie wpłaty do skarbu o przeszło 22 miliony. Mówca zwraca uwagę, że nie podjęte wygrane, które po 5 miesiącach przechodzą na własność Skarbu, stanowią znaczne kwoty. W związku ze wzrostem wpływów przewidywany też jest wzrost rozchodów.

Monopol zapałczany zmniejszy wpłatę w roku bieżącym o 300 tys. zł. Opłata monopolowa od zapalniczek przewidziana jest w dotychczasowej wysokości 119 tys. zł., wpłacanych przez spółkę dzierżawną. Wpływy z tego monopolu stale maleją. Powodem jest zbyt wysoka cena zapałek. Jest ona wynikiem zbyt wysokiego obciążenia ich na rzecz skarbu, nie stojącym w żadnej proporcji do wartości samych zapałek.

Problem ten łączy się ze sprawą układu ze spółką i wymaga rychłych pertraktacyj, gdyż zwiększenie sprzedaży zapałek leży zarówno w interesie spółki, jak i skarbu.

Zapalniczek zgłoszono do ostemplowania w ciągu ostatnich 9 miesięcy ub. roku zaledwie 169, a ilość ich w Polsce wynosi przeszło dwa i pół miliona, daje to straty dla Skarbu Państwa w wysokości około 12 milionów. Ten stan rzeczy wymaga radykalnych zmian. Dotychczasowe opłaty stemplowe od zapalniczek są zupełnie nie

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Wiadomości bieżące.

30 stycznia 1937

Sobota

Martyny
Jutro: Piotra z N.
Wschód słońca 7·21
Zachód „ 16·18

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 19.30 „Małżeństwo".

Niedziela godz. 15.30 „Pani prezesowa". Godz. 19.30 „Małżeństwo".

Poniedziałek godz. 20.15 V-ty Koncert symfoniczny.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA (Teatr Rozmaitości)

Sobota — godzina 15.30 po południu — „Staś lotnikiem" — bajka dla dzieci i młodzieży — J. Remusa.

Sobota — godzina 19.30 wieczorem — „Damy i huzary" — krotochwila Al. Fredry (premiera).

Niedziela — godzina 15.30 po południu „Wujaszek z Gdyni" — krotochwila K. Turzańskiego.

Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Damy i huzary" — krotochwila Al. Fredry

TEATR COLOSSEUM.

Sobota godz. 12 „Dybuk". — Godz. 16 i 20.30 „Dziecko miłości".

Niedziela godz. 16 i 20.30 „Dziecko miłości".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Pani minister tańczy".
CASINO: „Jego złota rybka".
CHIMERA: „Pod dwiema flagami".
EUROPA: „Lekkoduch" komedia muzyczna.
KOPERNIK: „Maria Stuart" K. Hepburn i Fr. March.
MARYSIENKA: „Bandera".
MUZA: „Król kobiet".
PALACE: „Tajemnica świecznika królewskiego".
PAN: „Skowronek" z Martą Eggerth.
PAX: „Papież Pius XI. mówi do ciebie".
RAJ: „Ich troje".
STYLOWY: „Głos serca" oraz rewia.
ŚWIT: „Ich troje".
TON: „Łowca przygód".
UCIECHA: „Piekielny wąwóz" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 5.: „Riwiera francuska". Nizza — Mentona — Monte Carlo.

— **Teatr Wielki.** Dziś w sobotę 30-go bm. i jutro w niedzielę, o godzinie 7.30 ostatnie przedstawienia znakomitej komedii węgierskiego pisarza J. Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo", w obsadzie premierowej, w reżyserii A. Cwojdzińskiego. Dekoracje O. Rexa.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Wielkim.** Jutro w niedzielę 31 stycznia o godzinie 3.30 po południu, po cenach najniższych zostanie raz jeszcze powtórzona doskonała farsa Hennequin'a i Veber'a p. t. „Pani Prezesowa" w obsadzie premierowej.

— **V-ty Koncert Filharmonii** w poniedziałek 1 lutego o godzinie 20.15, w Teatrze Wielkim jest ostatnią sposobnością, by usłyszeć mistrza H. Scherchena. Nazwisko to, dotychczas we Lwowie prawie nieznane, przez noc stało się jednym z najsławniejszych. Po ostatnim koncercie, nie schodzi ono z ust tych, którzy ten cudowny wieczór przeżyli, lecz i tych, którzy na tym koncercie nie byli. Ulegając naleganiom wielostronnym, zachowano najważniejsze dzieła z poprzedniego programu, wzbogacając go koncertem fortepianowym c-moll Beethovena, który w wykonaniu takiego mistrza jak L. Muenzer, stanowi godne uzupełnienie wieczoru, który w pełni zasługuje na miano nadzwyczajnego.

KOMUNIKATY.

— **Grafikę francuską, lwowską i japońską** oraz prace A. Czarnowskiej z Warszawy można oglądać na wystawie Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (Dzieduszyckich 1, II. p.) jeszcze tylko do 2 lutego, po czym wystawa zostanie nieodwołalnie zamknięta. W niedzielę, 31 stycznia b. r. o godzinie 11.30 zostanie wygłoszona prelekcja art. mal. Leopolda Buczkowskiego „O grafice" po czym nastąpi oprowadzanie po wystawie. Sale ogrzane — grupy korzystają z 50-procentowej zniżki, a wycieczki z 70-procentowej zniżki.

KRONIKA MIEJSKA.

Nieudałe włamanie. Wczoraj po północy kilku nieznanych sprawców usiłowało się włamać do mieszkania majora Bojankiewicza, zam. przy ul. Kopcowej 16. W chwili, gdy złodzieje usiłowali przebić mur, aby się przez otwór dostać do mieszkania, domownicy obudzili się, a major spłoszył złodziei. W czasie pościgu warta wojskowa, znajdująca się naprzeciwko realności nr. 16 przy ul. Kopcowej, zaalarmowana przez majora, oddała kilka strzałów do uciekających złodziei. Kule chybiły. Część złodziei zdołała zbiec w kierunku Wysokiego Zamku. Dwóch niebezpiecznych włamywaczy, Jana Byłyja (Kr. Leszczyńskiego 38) i Józefa Bobelę z Kleparowa (Warszawska 54) ujęto i aresztowano. Aresztowani złodzieje nie przyznali się do winy, twierdząc, że znaleźli się tam przypadkowo, a włamania usiłowali dokonać złodzieje, którzy zbiegli.

Ujęcie złodziei. Onegdaj dokonano kradzieży na szkodę inż. Hollendra (Zamknięta 12). Skradziono wówczas maszynę do pisania, aparat telefoniczny i zegar. W toku dochodzeń stwierdzono, że kradzieży tej dokonali bracia Dmytro i Teodor Syniency, oraz Kazimierz Szeliga, u których w czasie rewizji odebrano skradzione rzeczy. Złodziei aresztowano.

Budżet monopoli.

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

realne. Mówca wspomina tu o t. zw. wiecznej zapałce, której patent został wykupiony za wysoką sumę przez zainteresowany przemysł.

Przechodząc do ogólnego omówienia gospodarki monopolów, sprawozdawca podkreśla, że suma wpłat do Skarbu, wynosząca około 27 procent wszystkich wpływów budżetu państwowego, nie stoi w żadnym stosunku do wysokości kapitału zakładowego monopoli, a jest efektem wyjątkowego przywileju. Poprawa koniunktury upoważnia do prognostyków raczej optymistycznych.

Ostatnio w monopolach nastąpiły pewne przesunięcia personalne, a pracownicy monopoli dochodzą do coraz większego doświadczenia i wysiłki ich zasługują na uznanie.

Po referacie zabrał głos dyrektor departamentu Węgrzynowski, który mówiąc o organizacji sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego, zaznaczył, że ministerstwo prowadzi prace w celu ustalenia form tej organizacji, będąc przeciwne ponownemu wprowadzeniu systemu koncesyjnego.

W dyskusji pierwszy głos zabrał pos. Wagner, który mówiąc o konieczności stabilizacji pracy i stanowisk w monopolach, polemizował z wywodami referenta co do upośledzenia sił kwalifikowanych pod względem uposażenia, stając po stronie świata pracy. Mówca wita z uznaniem dążenie do rozwoju produkcji krajowej, natomiast krytycznie ustosunkowuje się do zniesienia systemu koncesyjnego do handlu artykułami monopolu tytoniowego, podnosząc krzywdę, jaką ponieśli przy tym inwalidzi. Część swych wywodów poświęcił pos. Wagner sprawie loterii, zaznaczając, że wysiłkom jej zagraża szerząca się coraz bardziej namiętność do gry nielegalnej. Należałoby też — zdaniem mówcy — pomyśleć o niewyzyskanym jeszcze źródle dochodów z loterii t. zw. liczbowej. Na zakończenie wypowiada się mówca za obniżeniem ceny zapałek.

Pos. Wróblewski porusza sprawę zbyt wysokiej ceny soli bydlęcej.

Pos. Bakon, korzystając z obecności wicepremiera i wiceministra skarbu, apeluje o przeznaczenie pewnych sum na zwiększenie kredytów dla dawnych żołnierzy niepodległościowców na zakup ziemi przy parcelacji.

Pos. Pełeński omawia zagadnienia plantacyj tytoniowych, wskazując, iż hodowla tytoniu winna być popierana w rejonach, gdzie są odpowiednie warunki materialne, jak n. p. na Podolu.

Na wywody mówców odpowiedział sprawozdawca pos. Hutten-Czapski.

Po tym przemówieniu budżety długów państwowych i monopoli komisja przyjęła z zastrzeżeniem zmian, jakie referent zaproponuje przed trzecim czytaniem. Na tym porządek obrad wyczerpano.

Jak zostać milionerem?

— Mammi, kup mi lody z kremem! — naprasza się mały murzynek, Jonny.

— Dostaniesz, jak będę miała pieniądze! — odpowiada czarna mammi.

— Mammi, a ile ice-creamów może zjeść milioner? — pada znów pytanie.

— Ile chce.

— Ja chcę być milionerem! — powtarza z naciskiem Jonny.

I może nim kiedyś zostanie. Bo i śród czarnych są w Ameryce milionerzy.

A jak się zostaje milionerem?

Pytanie to zadawano nie raz i nie dwa wielu milionerom amerykańskim. Niedyskretnie nagabywali ich o to dziennikarze.

Różne bywały odpowiedzi, a czasem odpowiedzią był uśmiech pełen znaczenia.

— Zaczynałem od zawodu roznosiciela gazet — odpowiadał król prasowy, William Hearst, jeden z najbogatszych ludzi w Stanach.

— Zarabiałem 10 dolarów tygodniowo, a odkładałem 5 dolarów do skarbonki, od oszczędności zaczynałem — streszczał skromnie i zwięźle początki swojej kariery król milionerów amerykańskich sędziwy John D. Rockefeler.

— Imałem się każdej roboty w młodych latach, a wydźwignął mnie mały spadek po ciotce, przyznawał się Carnegie, wielokrotny milioner, król stali.

Mało kto jednak z tych milionerów przyznaje się, jak Carnegie, do roli, jaką odegrał w ich karierze życiowej przypadek, los. Większość mówi o swoich wysiłkach, przypisując całą zasługę sobie i swojej pracowitości.

Takie łatwe i proste nie jest to jednak, jakby się wydawało z opowiadania. Nie wystarcza powiedzieć sobie „chcę być milionerem". Bez pary ni ruszy najlepsza lokomotywa. Bez „złapania za poły" przypadku czy Fortuny i najlepszy kandydat na milionera daleko nie zajedzie.

Trzeba chcieć, trzeba się starać — oczywiście. Ale gdzie i jak wytropić szczęśliwy przypadek? Na jakim rogu ulicy przyłapać za poły Fortunę?

Do Ameryki wybierać się po to nie potrzeba. Szkoda czasu i fatygi. Fortuna jest i kołem się toczy tuż obok nas. Wystarczy wejść do kolektury Loterii Państwowej i nabyć los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii. A wtedy przyjdzie z pomocą szczęśliwy przypadek. Każda wygrana w dobrych rękach może być drogą do dużego majątku, do miliona.

Awanse w kolejnictwie.

Donoszą nam z Dyrekcji Kolejowej we Lwowie, że w dniu dzisiejszym o godz. 11-tej odbyła się w Dyrekcji podniosła uroczystość w związku z awansami. Do zebranych w gmachu Dyrekcji nowomianowanych pracowników wszystkich gałęzi służb przemówił w serdecznych słowach Dyrektor Kolei po czym nastąpiło wręczenie dekretów awansowych.

Analogiczne uroczystości w obecności specjalnych delegatów Dyrektora Kolei odbyły się:

1) w Stanisławowie — wicedyrektor dr. Chan,

2) w Przemyślu — wicedyrektor inż. Misiewicz,

3) w Samborze — naczelnik inż. Palimączyński,

4) w Czortkowie — naczelnik J. Pawłowicz.

Obecne awanse pracowników kolejowych są w porównaniu z ubiegłym rokiem bardzo liczne: gdy w roku 1936 awansowało 916 pracowników, to obecne awanse objęły 1515 pracowników etatowych i stałych, ponadto 104 pracownikom umownym tzw. „czasowym" przyznano wyższe stawki wynagrodzenia.

Awanse objęły przedewszystkim służbę wykonawczą na linii.

POGRZEB NAWASZINA.

Paryż. 30. 1. (PAT.) Wczoraj odbył się pogrzeb zamordowanego ekonomisty i dziennikarza rosyjskiego Nawaszina, który zgromadził cały szereg wybitnych osobistości politycznych z min. Spinasse i de Monzie na czele. Obecny był również oficjalny przedstawiciel loży Wielkiego Wschodu, który wygłosił nad trumną zmarłego krótkie przemówienie.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Odebranie skradzionych rzeczy. W dniu dzisiejszym aresztowani zostali Michał i Stefan Wygnańcy oraz Kazimierz Szpunar, pod zarzutem dokonania kradzieży przyrządów fryzjerskich, wartości 400 zł., na szkodę Antoniego Bielona (św. Zofii 23), oraz garderoby męskiej za 2.200 zł., skradzionej z mieszkania Juliana Zbołockiego (Nabielaka 14).

FORMOWANIE RZĄDU W JAPONII.

Tokio. 30. 1. (PAT.) Ag. Domei donosi: Cesarz powierzył b. ministrowi wojny gen. Senjuro Hajaszi misję utworzenia nowego gabinetu.

W TROKACH POWSTANIE PIERWSZE NA ŚWIECIE MUZEUM KARAIMSKIE.

Wilno. 30. 1. (PAT.) Ciekawa i ze wszechmiar cenna kultura karaimska była — jak dotychczas prawie niedostępna dla szerszego ogółu. Stawał temu na przeszkodzie brak muzeum karaimskiego, któreby zobrazowało całokształt życia karaimskiego w jego najrozmaitszych przejawach. Eksponaty są naprawdę ciekawe i dobrze odtwarzają życie dwóch warstw, dwóch klas społeczeństwa karaimskiego: klasy rycerskiej (która tworzyła na naszych ziemiach dwie chorągwie) i klasy mieszczańskiej.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stefan Askenase.

Wśród współczesnych czołowych pianistów Askenase jest chyba najbardziej kompetentnym odtwórcą muzyki beethovenowskiej. Pojął on bowiem zarówno ducha, jak i w doskonałej mierze opanował styl arcydzieł Beethovena. Trudno tu mówić o jakiejś wirtuozerii czy popisie kunsztu fortepianowego. Odegrane wczoraj cztery sonaty były raczej hołdem, złożonym nieśmiertelnemu twórcy w skupieniu i powadze, jaka powinna cechować wszystkich, którzy umieszczają Beethovena w programach swych koncertów.

Punktem kulminacyjnym wieczoru było odegranie „Arioso dolente" z trzeciej części sonaty As-dur op. 10. Wykonawca wzbił się tu na wyżyny artyzmu i natchnienia rzadko dostępne wirtuozom. Ale bo też „Arioso" jest jednym z największych szczytów, jakie osiągnął duch ludzki, szarpany zwątpieniem, rozpaczą i bólem w swych dociekaniach nad istotą i celem życia.

Juliusz Masłowski.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ W WARSZAWIE.

Warszawa. 30. 1. (PAT.) Z powodu panującej grypy Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło zamknięcie wszystkich szkół powszechnych i średnich w Warszawie na okres od 31 stycznia do 3 lutego włącznie.

O KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY

Schronisko dla chłopców prowadzone przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej na Zamarstynowie przy ul. Witolda — zostało obecnie zreorganizowane i rozszerzone. Daje ono przytułek, utrzymanie, naukę i przysposobienie do rzemiosł 45 chłopcom, w wieku do lat 17, których wydarto nędzy i włóczędze.

Obecnie zorganizowano w schronisku świetlicę, drużynę harcerską i wychowanie fizyczne. — Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej zwraca się z gorącą prośbą do przyjaciół młodzieży, by zechcieli ofiarować dla schroniska książki, czasopisma, przybory sportowe i sprzęt świetlicowy. Dary składać lub zgłaszać należy w biurze Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, ul. Chorążczyzny 22, II. p., telefon 107-81.

Budżet dodatkowy miasta Lwowa na rok 1936-37

Pod przewodnictwem prez. dra Ostrowskiego odbyła się dziś sesja Magistratu dla załatwienia sprawy budżetu dodatkowego na rok 1936-37.

Na wstępie ławnik p. Kozioł referował sprawę nabycia w drodze ugody sądowej parcel gruntowych od spadkobierców Władysława Dominika Miłkowskiego vel Miałkowskiego. Uchwalono zakupić te parcele zgodnie z wnioskiem referenta za cenę 4.850 zł.

Z porządku dziennego ławnicy pp. Kozioł, dr. Poratyński i inż. Dunin, referowali dodatkowy budżet na rok 1936-37. Budżet ten uchwalono zgodnie z wnioskami referentów.

Dalszą część posiedzenia zajęła dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej za lata 1933-34.

Program radiowy.

Niedziela, 31 stycznia.

Lwów. Godz. 8: Audycja poranna. 9: Nabożeństwo ze Środy. 11.15: Płyty. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Poranek muzyczny. 14: Audycja dla wsi. 14.30: Koncert. 15.10: Chór mieszany. 15.30: Audycja dla wsi. 16: Koncert reklamowy. 16.20: Słuchowisko. 17: „Podwieczorek przy mikrofonie". 19: „Listy do laureatów i od laureatów". 19.15: Koncert mieszany. 19.45: Minuty literackie. 20: D. c. koncertu. 20.20: Wiad. sportowe. 20.40: Przegląd polityczny. 20.50: Dziennik wieczorny. 21: „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30: Recital śpiewaczy. 22: Koncert. 22.30: Płyty.

Poniedziałek, 1 lutego.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.30: Audycja dla szkół. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Orkiestra wojskowa. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Pogadanka. 14.30: Koncert życzeń. 15: Wiad. gosp. 15.15: Koncert reklamowy. 15.35: Płyty. 15.55: Pogadanka społeczna. 16: Płyty. 16.15: Skrzynka językowa. 16.30: Chór Wiehlera. 17: Odczyt. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Pogadanka. 18.10: Wiad. sport. 18.20: Płyty. 18.40: Pogadanka. 18.50: Pogadanka dla młodzieży wiejskiej. 19: Audycja żołnierska. 19.30: Muzyka lekka. 20.15: Recital fortepianowy. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: „Podziemia weneckie". 21.30: Audycja karnawałowa słowno-muzyczna. 22: Koncert symfoniczny. 23: Płyty.

Z debaty nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

W dniu wczorajszym w Komisji budżetowej Sejmu po przemówieniu Ministra Przem. i Handlu Romana wywiązała się długa dyskusja w czasie której pierwszy mówca poseł Wojciechowski zaznaczył, że przemysł odgrywa u nas rolę kopciuszka. Na przeszkodzie uprzemysłowienia stoi nie tylko brak kapitału, ale również psychologiczne nastawienie Polaków i warunki, jakie nasza rzeczywistość stworzyła w stosunku do przemysłu. Do niedawna przemysł opanowany był przez kapitał zagraniczny, który nie umiał stać się cząstką składową polskiego organizmu państwowego. Obecnie pojawiają się oznaki otrzeźwienia. Mówca wysuwa dalej pięć tez, które winny być przestrzegane w pracy nad unarodowieniem przemysłu: 1) najwyższym celem działalności gospodarczej wszystkich Polaków jest unarodowienie przemysłu; 2) osiągnięcie tego celu może nastąpić przez współpracę gospodarki państwowej i inicjatywy prywatnej; 3) w dziedzinach związanych bezpośrednio z obronnością państwa, pierwszeństwo musi być zapewnione gospodarce państwowej; 4) w działach gospodarki ogólnej inicjatywa prywatna musi być równouprawniona z gospodarką państwową; 5) w dziedzinie gospodarki nastawionej wyłącznie na zaspakajanie potrzeb społeczeństw, inicjatywa prywatna musi mieć pełną swobodę działania.

Następny mówca pos. **Snopczyński** przyznaje, że większość postulatów rzemiosła znalazła zadośćuczynienie w polityce ministerstwa, ale podkreśla, że struktura naszych miast jest wadliwa i cierpi na tym życie gospodarcze.

Pos. **Pietrzak**, rozpatrując sprawę karteli, zgadza się, że należy zwalczać kartele złe, ale są również kartele, które nazewnątrz występują jako zmowy, z którymi również należy walczyć.

Pos. **Sikorski** stwierdza na wstępie, że na tle ogólnej poprawy koniunktury nasze osiągnięcia są niższe od przekroju światowego. Poruszając zagadnienie uprzemysłowienia kraju, mówca zaznaczył, że kartele i etatyzm są to obcęgi gniotące polskie życie gospodarcze.

Poseł **Starzak** zastanawia się nad poruszoną przez referenta kwestią niewystarczalności naszej produkcji węglowej. Mówca dziwi się, że górnik polski jest gorzej płatny niż zagraniczny, taryfy kolejowe są niskie, a grozi nam brak węgla.

Pos. **Dębicki** przypomina opinię referenta o ciężkim położeniu przemysłu, który stanął wobec konieczności poważnych inwestycyj, nie posiadając żadnych rezerw.

Poseł **Pełeński** porusza zagadnienie spółdzielczości ukraińskiej. Mówca apeluje o większą opiekę nad tą spółdzielczością oraz o rozbudowę przemysłu ludowego w wojew. wschodnich.

Po krótkim przemówieniu posłów Hołyńskiego i Wróblewskiego, zabrał głos p. minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman, który odpowiadał na uwagi pp. posłów, stwierdzając z przyjemnością, że nicią przewodnią dyskusji była troska o uprzemysłowienie kraju.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 30. I. (PAT.) Dnia 29 b. m. po południu odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów, poświęcone uchwaleniu szeregu rozporządzeń wykonawczych. M. in. uchwalone zostały rozporządzenia o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.

Ś. p. Ludwik Lepiarz.

Śp. ppłk. dypl. Lepiarz Ludwik zmarły onegdaj we Lwowie, urodził się dnia 6 sierpnia 1891 w Wieliczce. Zdał maturę realną i ukończył dwa lata Politechniki we Lwowie, biorąc żywy udział w pierwszych pracach organizacyjnych Związku Strzeleckiego. Na skutek mobilizacji ogłoszonej przez Komendanta Piłsudskiego w sierpniu 1914 wstępuje w szeregi Legionów Pierwszej Brygady. Służbę pełnił w sławnym pułku „Zuchowatych" 5 p. p. leg. pol. w piątym batalionie. Brał udział we wszystkich bitwach i potyczkach, które stoczył ten pułk: jak wyprawa kielecka, marsz na Ulinę, Krzywopłoty, Marcinkowice, Łowczuwek, walki nad Nidą (w tym czasie należy do drużyny footballowej pułku). W lecie 1916 r. odznacza się w heroicznych walkach stoczonych na reducie Piłsudskiego pod Kostiuchnówką. Po kryzysie przysięgowym przydzielony zostaje do armii austriackiej i odesłany na front włoski. Po rozpadnięciu się Austrii zgłasza się w Krakowie do macierzystego formującego się ponownie 5 pułku piechoty Legionów Polskich i tu zostaje mianowany podporucznikiem poczym wyjeżdża na odsiecz Lwowa. W walkach toczonych pod Przemyślem zostaje ciężko ranny. Po wyleczeniu z ran wraca z powrotem do swego pułku i już jako dowódca kompanii uczestniczy w wyprawie kijowskiej.

W czerwcu 1920 r. zostaje przydzielony do nowoformującego się 155 pułku piechoty, gdzie pozostaje do r. 1921. W tym czasie bierze udział w walkach o oswobodzenie Łotwy. W roku 1924 kończy wyższą szkołę wojenną i zostaje przydzielony do 30 p. p. w Warszawie. Mianowany w r. 1931 szefem sztabu O. K. 6 we Lwowie, pełni te funkcje do r. 1934, poczem zostaje mianowany zastępcą dowódcy jednego z pułków piechoty we Lwowie.

Za trud żołnierski otrzymuje najwyższe odznaczenia bojowe: order Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyż Walecznych, Krzyż Niepodległości, Złoty Krzyż Zasługi, medal za wojnę, medal łotewski, a za służbę w Pierwszej Brygadzie Krzyż Pierwszej Brygady za wierną służbę.

Był kochanym i lubianym dowódcą i najserdeczniejszym kolegą. Oprócz pracy żołnierskiej pełnił ostatnio obowiązki komendanta koła „Piątaków" oddział Lwów.

Umarł dnia 27 stycznia br. w wojskowym szpitalu we Lwowie. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie z kościoła garnizonowego dnia 30 bm. o godz. 12 na cmentarz Nowy Rudno.

Trzynaście wyroków śmierci.

Moskwa. 30 I. (PAT.) Wyrok w procesie Radka, Sokolnikowa i towarzyszy oczekiwany jest dziś po północy.

Dziś odbyło się ostatnie posiedzenie sądu, na którym oskarżeni wygłaszali ostatnie słowo. Wszyscy podsądni przyznawali się do zarzucanych im przestępstw, uderzając w ton skruchy.

Moskwa. 30 I. (PAT.) Dziś o godzinie 3.15 w nocy po ośmiogodzinnej naradzie sąd ogłosił wyrok w procesie Radka, Piatakowa i towarzyszy.

13 oskarżonych z Piatakowem, Serebriakowem zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Radek, Sokolnikow i Arnold na 10 lat więzienia, Stroiłow na 8 lat więzienia. Wszyscy czterej na pozbawienie praw na przeciąg 8 lat.

Radek według krążących w Moskwie pogłosek zwrócił się w swojej sprawie przed wydaniem wyroku do Stalina. Prawdopodobnie część skazanych na śmierć będzie ułaskawiona. Poza tym wyrok zawiera formułę, która była również umieszczona w poprzednim wyroku skazującym w procesie Kamieniewa, Zinowiewa i towarzyszy, że w razie pojawienia się na terytorium sowieckim Trockiego i syna jego Siedowa, zostaną oni oddani pod sąd.

Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

———

O uwzględnienie postulatów Ziem południowo-wschodnich.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie wystosowała depesze do p. wicepremiera Kwiatkowskiego, ministra przemysłu i handlu Romana i wicemin. spraw wojsk. gen. Litwinowicza z prośbą o umożliwienie wschodnio-małopolskiemu samorządowi gospodarczemu zgłoszenia postulatów odnośnie planu inwestycyjnego w tym kierunku, by Małopolska Wschodnia nie była zupełnie lub częściowo pominięta w tym planie. Nadto Izba wysłała telegram do wicemarszałka Sejmu Schaetzla jako prezesa grupy regionalnej posłów i senatorów Małopolski Wschodniej z prośbą o zajęcie się tą sprawą.

———

Pięć tysięcy wolnych etatów nauczycielskich.

Warszawa, 30 stycznia. (P. A. T.) W dniu 29 bm. odbyła się w Ministerstwie W. R. i O. P. konferencja z naczelnikami biur personalnych w kuratoriach, mająca na celu omówienie zasad zatrudniania przy organizacji przyszłego roku szkolnego bezrobotnych kandydatów na nauczycieli w publicznym szkolnictwie powszechnym.

Wobec wprowadzenia do preliminarza budżetu państwowego na rok 1937/38 4.000 nowych etatów nauczycielskich w dziale szkolnictwa powszechnego, należy przewidywać, że po uchwaleniu budżetu przez ciała ustawodawcze i po doliczeniu około 1.500 stanowisk nauczycielskich, opróżnionych na skutek ubytku naturalnego, **władze szkolne będą mogły w przyszłym roku zatrudnić 5.500 nauczycieli. Ponieważ liczba zarejestrowanych kandydatów, pozostających bez pracy, dochodzi do 10.500, stan bezrobocia wśród kandydatów nauczycielskich ulegnie od przyszłego roku szkolnego wybitnemu zmniejszeniu.**

Nauczycieli młodszego rocznika można zatrudnić dopiero po przyjęciu wszystkich kandydatów z rocznika starszego. W ten sposób w pierwszym rzędzie zatdudnieni będą bezrobotni kandydaci, którzy najdłużej czekają na posady.

Ustalono również, że kandydaci mogą starać się o posady tylko za pośrednictwem tych kuratoriów, na których terenie ukończyli zakłady kształcenia nauczycieli.

KTO UTRUDNIA POROZUMIENIE?

Berlin, 30 I. (PAT.) Korespondent genewski „Boersen Ztg.", omawiając przebieg rozmów genewskich w sprawach gdańskich zwraca uwagę na machinacje pewnych kół sekretariatu Ligi, które systematycznie dążyły do utrudniania porozumienia. Koła te związane z ideologią tzw. Frontu ludowego, stawiały zakulisowy opór przeciwko mianowaniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku i tu również należy przypisać rezygnację admirała de Graafa.

„Miejsce już zajęte..."

Irenka stała w swoim kusym paltociku przed ogromną wystawą księgarni i co chwila uderzała głową o szybę lustrzaną, która przeszkadzała przyjrzeć się bliżej tym cudom, ustawionym na półkach, w oknie. Boże! jakże bardzo lubiła czytać! A teraz, odkąd tak bardzo źle jest w domu, i nawet na chleb nie chce starczyć, nawet marzyć nie można o książkach. Więc tylko tak, z daleka chłonie oczami to, co jest w książce. Stoi tak i wyobraża sobie, co tam napisane: O, naprzykład w tamtej książce z okładką, na której kołysze się okręt, jak by płynął po wąskim pasie wody.., albo w tej tutaj, na której mały chłopczyk macha kapeluszem, wychylony z okna pociągu... I ona jeździła pociągiem, kiedy ojciec żył, kiedy zarabiał pieniądze. Dzisiaj...

Nie, nie może rozpamiętywać ciągle tego, że jest źle! Przecież wyszła z tym zamiarem z domu, że coś musi poradzić, coś wymyślić. To się może być, żeby nie mogła w jakiś sposób pomóc. Skoro dla starszych nie ma posad, pracy, to ona, trzynastoletnia dziewczynka musi pokazać, że zarobi! Bo jakże to tak, żeby nie było pracy. Przecież kto chce pracować.. to musi, powinien mieć pracę! Aż zacisnęła pięści i spojrzała dokoła groźnym wzrokiem, jak by wyzywała wszystkich tych do walki, którzy by jej zaprzeczyć się ośmielili!

Z kieszonki zaciasnego płaszczyka wyciągnęła adresy, odpisane z gazety z rubryki „pracy zaofiarowanej".

„Aha! Smolna to zdaje mi się zaraz tutaj..."

— Czy tu potrzebna dziewczynka na posyłki?

Z drżeniem serca czekała na odpowiedź. W iluż to miejscach powtórzyła już to samo pytanie i ile razy usłyszała tę samą odpowiedź: „— Tak, ale miejsce już zajęte!" — Zdawało się, że przez ten ułamek sekundy, dzielący pytanie od odpowiedzi upływa godzina. Serce zamierało z niepewności.

Tutaj było potrzeba, ale miejsce już zajęte.

Spuściła głowę a siłą woli tłumione dwie łzy ukazały się w oczach. Przecież spodziewała się tej odpowiedzi, dlaczegoż więc?...

Właścicielka pracowni krawieckiej spojrzała na dziewczynkę.

— A gdzież twoja matka? Masz matkę?

— Mam. Tatuś umarł, a mamusia pracowała w biurze, potem ją zredukowali, teraz wcale nie ma posady i ja muszę jej pomóc, bo przecież nikogo nie ma poza mną.

Uniosła hardo głowę, jak by sama siebie przekonać chciała, że przecież da radę, że przecież nie wolno jej opuszczać rąk.

— Jeżeli nic nie znajdziesz, to dowiedz się za tydzień. Tylko lepiej z matką. Jeżeli będzie więcej roboty a ty naprawdę nie boisz się pracować...

— Och, proszę pani! Przekona się pani! Będę się starała z całych sił!

Zbiegła po schodach prawie radosna. No jest przynajmniej jakaś iskra nadziei. „Boże daj, żeby ta pani miała dużo roboty! Boże daj! przecież teraz będzie karnawał!" — wzdychała z głębi serca.

Pytanie powtórzone w następnym miejscu, brzmiało już nie tak beznadziejnie, nie tak nieśmiało. Niestety i tu już było miejsce zajęte.

„Od czego to zależy, że jeden ma pracę", a drugi nie ma? Wszędzie, gdzie przyjdę, już ktoś był przede mną. Dlaczego nie mogę przyjść pierwsza i dostać zajęcie? Właśnie ja, a nie inna. Cóż, że ta inna też potrzebuje, ale i ja chcę pracować, chcę pomóc i ja chcę!"...

Z nową energią pobiegła dalej. Pod tym następnym i ostatnim już adresem był sklep. Ale i tutaj przybyła za późno i tu miejsce było zajęte.

„Za dużo jest tych, co muszą pracować, a za mało tych, co pracę dać mogą!", rozmyślała, wlokąc się wolno ku domowi. „Jak bardzo źle tym, co pracy nie mają! Jak bardzo źle!"

Przystanęła przed księgarnią i znużonym wzrokiem powiodła po cudach, które jeszcze niedawno tak ją wabiły ku sobie. Wydęła pogardliwie usta. „Żeby to kto napisał taką książkę, jak dać wszystkim tym pracę, co chcą pracować! — westchnęła — taka książka dopiero byłaby śliczną książką"!

Stella Olgierd.

Akcja Pomocy Zimowej.

Wczoraj odbyło się w sali Magistratu posiedzenie Sekcji propagandowej Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej pod przewodnictwem prezesa Antoniewicza w sprawie uruchomienia akcji kulturalno-oświatowej w herbaciarniach dla bezrobotnych. Jak wynika z przedłożonego sprawozdania — 4 herbaciarnie raczej kawiarnie dla bezrobotnych zorganizowane przez Komitet są tłumnie odwiedzane i wydają dziennie przeszło 3.000 porcyj kawy i chleba.

W toku obrad zastanawiano się nad zorganizowaniem w tych kawiarniach akcji świetlicowej. — Działalność taką prowadzi od kilku lat Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w swych świetlicach przy ul. Bema 19 i Wronowskich 4, oraz Związek Związków Zawodowych, przedtem przy ul. św. Zofii obecnie w Rynku. — Rezultaty tej akcji są bardzo dobre. Postanowiono przy założonych herbaciarniach uruchomić świetlice na wzór już istniejących, gdzie bezrobotni korzystać będą z dzienników, radia, kursów, pogadanek — otrzymywać bilety do Powszechnego Teatru Żołnierza, który przyrzekł do końca marca dostarczyć trzy tysiące wolnych miejsc oraz biletów do kin. Świetlice czynne będą przez kilka dni w tygodniu w godzinach popołudniowych.

ŚWIADCZENIA DLA BEZROBOTNYCH W GRUDNIU, STYCZNIU I LUTYM

Z akcji pomocy zimowej Miejskiego Obyw. Komitetu korzystało w grudniu 1936 r. razem 4.504 rodzin, w tym 1.149 osób samotnych, 2.139 rodzin małych, 1.060 średnich i 156 dużych. — Samotni i 2 osobowe rodziny, o ile nie prowadziły gospodarstwa domowego, pobierały karty obiadowe na cały miesiąc. Wydano w grudniu 1682 kart, liczba skonsumowanych porcyj wynosi 52.154. — Samotni nie pobierający obiadów i rodziny nie korzystające z nich — otrzymywały chleb, w ilości 8 kg. miesięcznie na głowę. — Prócz chleba wydano w grudniu mąkę białą na święta w ilości 15.698 kg. Rozdano również tym samym osobom i rodzinom węgiel. Samotni otrzymali 40 kg., rodziny 80 kg węgla.

W styczniu 1937 r. jest objętych akcją pomocy 821 samotnych, 2.324 rodzin małych, 1104 średnich, 270 dużych, razem 4.519 rodzin. — Racje chlebowe są te same — natomiast zwiększono rację węglową. Dla samotnych wydaje się po 80 kg węgla, dla rodzin 120 kg węgla. Rodziny i osoby nie korzystające z obiadów otrzymują nadto w styczniu bony żywnościowe upoważniające do poboru artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, tłuszcz, kasza, mąka i t. p. w sklepach spółdzielni „Jedność". Racja dla każdego członka rodziny na miesiąc wynosi 1 bon, wartości 2 zł.

Na miesiąc luty zwiększono rację chleba, a mianowicie przyznano rodzinom i osobom korzystającym z obiadów chleb w ilości 2 kg na tydzień, dla nie korzystających z obiadów — 3 kg. chleba tygodniowo na głowę. Rację węglową pozostawiono w wysokości styczniowej. — Zakwalifikowanych do pomocy na luty jest ogółem 4.519 rodzin, w tym 821 osób samotnych. Liczba ta w toku akcji niezawodnie zostanie zwiększoną.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód
Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

KONTO M. K. K. O. 1200

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 2572/35. Obwieszczenie o licytacji. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie rewiru II. obwieszcza, że dnia 2 marca 1937 o godz. 10.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie, przy ul. Kazimierza Wielkiego 34 w sali Nr. IV. licytacja realności, położonej w Zniesieniu, ul. Gnoińskiego 22, objętej wyk. hip. L. 1340 ks. gr. gm. kat. Zniesienie prowadzonej przy Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie dłużnika Piotra i Anastazji Kus po połowie własnej, a składającej się z pgr. lkat. 586/19 o pow. 60 s. kw., na której znajduje się: 1) parterowy, murowany, podpiwniczony, czynszowy dom mieszkalny, kryty blachą żelazną pocynkowaną, 2) szopa drewniana, kryta papą, 3) ustęp drewniany, 4) studnia z 4 kręgów betonowych, 5) ogrodzenie sztachetowe oraz 6) parkan, ocenionej na 9.994 złotych 04 groszy. Cena wywołania wynosi 7.495 złotych 53 groszy. — Rękojmię w wysokości 999 złotych 41 groszy winien złożyć przystępujący do przetargu licytant w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich z tem, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Do organów Władzy publicznej i Instytucji publicznych powołanych do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych zwracam się z wezwaniem, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik Sądu Grodzkiego Zamiejskiego. Rewiru II.

Lwów, 13 stycznia 1937. 339K

III. Km. 108/36, 2662/35. Obwieszczenie. Wierzyciele: Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, Anna Starzyńska we Lwowie, ul. Bilińskich 7. Dłużnik: Józef Pendiuk, Bronisława Pendiuk. Józefa Pendiuk, Maria Pendiuk, Emilia Pendiuk, Tadeusz Pendiuk, Janina Pendiuk, Mieczysław Pendiuk do rąk Jana Wójcickiego w Sanoku. Posada Olchowska. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru III. urzędujący we Lwowie, przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 679 kpc. obwieszcza, że w dniu 25 marca 1937 od godziny 10 przedpoł. w sali rozpraw Oddz. XVI. drzwi Nr. 29 Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa 7 odbędzie się I. sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości obj. whl. 1128/II ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z parceli bud. 5073, na której znajduje się dom parterowy, murowany, mieszkalny, czynszowy z oficynami przy ul. Warsztatowej 8 powiecie lwowskim województwie lwowskim, obejmującej powierzchni 591 m kw., która stanowi własność Józefa, Bronisławy, Józefy, Marii, Emilii, Tadeusza, Janiny i Mieczysława Pendiuków. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie okręgowym we Lwowie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 20.209 zł. 66 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 15.157 zł. 25 gr. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 2.020 zł. 96 gr. albo w takich pap. wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. Nieruchomość wolno oglądać w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją w dnie powszednie od godziny 8-ej do 15-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sekretariacie wyżej wymienionego Sądu.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru III.

Lwów, 29 grudnia 1936. 342K

Km. 62/37. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Brzozowie Józef Rokosz, mający kancelarię w Brzozowie, ul. 3-go Maja Nr. 166 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 marca 1937 o godz. 12.30 w Sądzie gr. w Brzozowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki (nie obj. masy spad. po śp. Marii Dydyńskiej, właśc. dóbr w Krzemiennej do rak kuratora Lesława Dydyńskiego właśc. dóbr w Krzemiennej, nieruchomości obj. whl. 950 ks. gr. gm. kat. Ulucz, składających się z pg. leś. 7805/3, 7805/4, 7821/4 i 7821/3 las oraz pgr. lkat. 7821/2 i 7821/5 rola, która to nieruchomość ma urządzoną ks. gr. w Sądzie grodzkim w Brzozowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.765 gr. 90, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.574 gr. 50. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.076 gr. 59 Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze dla małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Brzozowie.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Brzozów, 28 stycznia 1937. 341K

III. Km. 2902/36, 85/37. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie Rewiru III. z siedzibą urzędową przy ul. Janowskiej 50 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 5 lutego 1937 o godzinie 12-tej w południe odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużników w mieszkaniu — lokalu — we Lwowie, przy ul. Bema L. 12a: obrazy olejne i inne przedmioty urządzenia domowego, oszacować się mające przy licytacji, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru III.

Lwów, 15 stycznia 1937. 343K

Km. 93/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Przeworsku Mgr. Andrzej Kuduk, mający kancelarię w Przeworsku, ul. Rynek Nr. 138 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1937 o godz. 9-ej w Siennowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należnych do ks. Tomasza Żarowa, składających się z 50 m. owsa, 2 jałówek czarno-białych, 1 pary ogierów karych młodych, 1 radia 3 lampowego „Elektrick", 1 kredensu dębowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.000. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Przeworsk, 26 stycznia 1937. 340K

Km. 1187/36. Komornik Sądu grodzkiego w Buczaczu Eustachy Słobodzian, mający kancelarię w Buczaczu przy ul. Mickiewicza Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lutego 1937 o godz. 10-ej w Buczaczu odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Marii Seidman, składających się z 300 m. zefiru, 300 m. perkalu, 100 m. szewiotu i 40 m. wsypu, oszacowanych na łączną sumę 860 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Buczacz, 2 stycznia 1937. 330K

II. Km. 1438/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Czortkowie rewiru II-go Bronisław Prokosch, mający kancelarię w Czortkowie w gmachu Sądu okręgowego Nr. biura 36 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 lutego 1937 r. o godzinie 9-ej w Czortkowie, ul. Olszyna odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Leonarda Sawickiego w Czortkowie, składających się z 50 kóp pszenicy, 1-go buhaja, 50 q kukurydzy i 10 kóp żyta na zaspokojenie wierzytelności Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Czortkowskiego w Czortkowie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1900. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 329K

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.

UPADŁOŚCI.

Nc. 136/36. Na wniosek Franciszka Krzyżanowskiego właściciela dóbr Chmielowa Górna o odroczenie wypłat wyznacza się termin do rozpoznania sprawy na dzień 18 lutego 1937 godzina 9 sala 46 tutejszego Sądu z tym, że wierzyciele mogą przybyć osobiście na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 28 stycznia 1937. 331

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I 2 T. 87/36. Edykt. Zygmunt Ludwik Podolka, syn Józefa, urodzony 13 lutego 1891 w Brodach zaginął od roku 1914 jako szeregowiec 39 pp. austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, by o zaginionym zawiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora Dra N. Barascha adwokata w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie, dnia 19 października 1936. 334

I. 1. T. 80/36. Edykt. Antoni Nawidnyj, syn Józefa, urodzony 17 czerwca 1900 w Mytnicy powiat Brody, zaginął od roku 1914 jako szeregowiec b. armii austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, by o zaginionym do sześciu miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora Dra H. Nassa adwokata w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie dnia 27 października 1936. 338

I 2 T. 49/36. Edykt. Wasyl Synajewicz, syn Jana, urodzony 7 sierpnia 1892 w Ponikowicy pow. Brody zaginął na wojnie światowej jako szeregowiec 20 pp. austr. od lipca 1916 roku. Wzywa się, by o zaginionym zawiadomiono do sześciu miesięcy Sąd lub kuratora Dra F. Grubera adwokata w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie, dnia 16 listopada 1936. 337

I 2 T. 89/36. Edykt. Semko Nazar, syn Teodora, urodzony dnia 14 października 1887 w Jezierzance pow. Zborów zaginął w czasie walk polsko-ukraińskich w Małopolsce Wschodniej od roku 1919. Wzywa się, by o zaginionym zawiadomiono do jednego roku Sąd lub kuratora Dr. M. Grubera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie, dnia 19 listopada 1936. 336

I 1. T. 60/36. Edykt. Andrzej Kuiyk, syn Grzegorza, urodzony dnia 9 grudnia 1890 w Lisku powiat Kamionka strumiłowa zaginął od roku 1914 jako woźnica obowiązany do świadczeń wojennych na wojnie światowej. Wzywa się, by o zaginionym zawiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora Dr. N. Rathausera adwokata w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie, dnia 4 listopada 1936. 335

I 2 T. 37/36. Edykt. Michał Romanów, syn Michała, urodzony dnia 3 października 1897 r. w Podhajczykach szeregowiec armii austriackiej zaginął od roku 1917 na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, by o zaginionym zawiadomiono do sześciu miesięcy Sąd lub Dra Błażkiewicza adwokata w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie, dnia 2 października 1936. 333

I. 1. T. 76/36. Edykt. Piotr Unger. syn Antoniego, urodzony 22 października 1900 roku w Jaśniszczach powiat Brody zaginął od roku 1918 w czasie walk polsko-ukraińskich w Małopolsce wschodniej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, by o zaginionym zawiadomiono do jednego roku Sąd lub kuratora Dra F. Grubera adwokata w Złoczowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

W Złoczowie, dnia 17 listopada 1936. 332

T. 78/36. Joanna z Gąsków Korabłowska urodzona 27 grudnia 1880 w Ujkowicach wyjechała 1915 roku ze Lwowa do Kijowa i zaginęła. Ogłasza się powszechne wezwanie o udzielenie Sądowi lub kuratorowi Drowi Łomnickiemu, Lwów, Zyblikiewicza 47 wiadomości o losach zaginionego. Zaginiony zaś o ile żyje winien w ciągu 1 roku donieść Sądowi o swem życiu.

Sąd Okręgowy.

Lwów, 18 stycznia 1937. 310

T. 94/36. Edykt. Iwan Worobec, syn Stefana, ur. 8 października 1894 w Laszkach dolnych, wcielony do wojska austriackiego w r. 1915 i wysłany na front włoski. W r. 1917 został wzięty do niewoli włoskiej, zachorował i miał umrzeć w szpitalu w miejscowości Cassino dnia 26 lub 27 lutego 1920 roku. Celem wydania orzeczenia o dowodzie śmierci ogłasza się, aby do 3-ch miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi okręgowemu wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy.

Brzeżany, 25 stycznia 1937. 317

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

OGŁOSZENIE PIERWSZE.

Zarząd Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów, Spółka Akcyjna we Lwowie, zawiadamia niniejszym P. T. Akcjonariuszów, że w dniu 26 lutego 1937 r. o godzinie 16-tej odbędzie się w lokalu własnym we Lwowie, Kleparowska 18,

37. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków strat za rok administracyjny 1935/36.

2) Powzięcie uchwały o podziale zysków względnie pokryciu strat.

3) Udzielenie władzom Spółki pokwitowania za wykonanie przez nie obowiązków.

4) Wybór 2 Członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl § 10c statutu).

5) Zmiana statutu:

Z § 6 statutu opiewającego:

„Władzami Spółki są:

a) Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów.

b) Zarząd.

c) Rada Nadzorcza,

d) Komisja Rewizyjna,

skreśla się ustęp d).

6) Uchwalenie wysokości marek obecności dla Członków Rady Nadzorczej.

Właściciele akcyj mają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli akcje złożone zostaną w kasie Spółki we Lwowie, ul. Kleparowska 18, lub w Banku Dyskontowym Warszawskim w Warszawie. Fredry 8 wzgl. we Filii tegoż Banku, we Lwowie, ul. 3-go Maja 14, najdalej do dnia 18 lutego 1937 i nie będą odebrane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. 288

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny A. Kruczkowski. Z druk. „Słowa Pol." Lwów, Zimorowicza 15.